

BEATA RASZEWSKA-ŻUREK\* | UNIwersYTET Jagielloński

# Kształtowanie się pojęcia PRZYRODA i jego odzwierciedlenie w polszczyźnie – leksemy: *przyrodzenie, przyroda i natura*

Słowa kluczowe: językoznawstwo diachroniczne, polska leksyka historyczna, pojęcie PRZYRODA, leksem *przyrodzenie*, leksem *natura*.

<https://doi.org/10.31286/JP.00491>

Współczesny użytkownik języka polskiego intuicyjnie i bez trudu rozumie pojęcie PRZYRODA, które jest mu bliskie, ponieważ dotyczy w ogromnym zakresie otaczającej go rzeczywistości fizycznej. Czym innym jest jednak rzeczywistość obiektywnie istniejąca, a czym innym – wyodrębniona pojęciowo i reprezentowana językowo. Przyroda jako rzeczywistość obiektywna, postrzegalna zmysłowo, otacza człowieka od zawsze, ale z jej pojęciowym wyodrębnieniem wcale nie musi być tak samo. Pojęcia w toku dziejów ludzkiej myśli powstają, podlegają zmianom albo pozostają względnie stałe, niektóre znikają w mrokach historii.

Niniejszy tekst poświęcony jest historii pojęcia PRZYRODA. Za punkt wyjścia bierze jego współczesny kształt, językowo oddawany przez dwa leksemy – *przyroda* i *natura*, które są dokładnymi synonimami<sup>1</sup>. W WSJP PAN oba mają identyczną definicję: ‘ogół zjawisk, istot żywych i rzeczy tworzących świat, z wyłączeniem wytworów człowieka’<sup>2</sup> i, jak często bywa w parze synonimicznej, różne pochodzenie – jeden jest rodzimy, drugi obcy, na tym zresztą lista synonimów się kończy.

W tematycznym podziale słownictwa w WSJP PAN leksemy *przyroda* i *natura* umieszczono w sferze CZŁOWIEK I PRZYRODA – sugeruje to, że nazywają one pojęcie o najwyższym stopniu ogólności. Na przeciwnym biegunie historii polszczyzny, w SPJS jako najogólniejszą kategorię przyjęto WSZECHŚWIAT, ale pośród jednostek dawnego języka nie figuruje żadna, którą można uznać za reprezentację dzisiejszego pojęcia PRZYRODA. Dwa leksemy – *przyrodzenie* i *natura* – mają wprawdzie w definicji wyraz ‘przyroda’, lecz jest to definicja

\* beata.zurek@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6711-936X

1 Zastrzegając, że synonimię rozumiem szeroko – jako bliskoznaczność, nie zaś równoznaczność, i mając świadomość, że wyrazy o identycznych znaczeniach są w języku bardzo rzadkie, określam powyższe wyrazy jako dokładne synonimy ze względu na maksymalnie zbliżony zakres w odniesieniu do pojęcia PRZYRODA, czyli nazywanie jednego zjawiska dwoma wyrazami: rodzimym i obcym. Jak pisze Dorota Filar (2010: 43): „Najmniej wątpliwości [w rozważaniach nad równoznacznością wyrazów – B.R.-Ż.] budzą zapewne wyrazy, które odpowiadają sobie ściśle ze względu na to, że jeden za pomocą morfemów obcych, drugi zaś za pomocą morfemów rodzimych, wyrażają tę samą treść. Wśród najczęściej podawanych przykładów tego typu relacji można wymienić pary słów: hydroterapia – wodolecznictwo, językoznawstwo – lingwistyka. Liczba takich par lekсыkalnych jest jednakże bardzo ograniczona”.

2 Abstrahuję tu od polisemii, ponieważ interesuje mnie tylko znaczenie odnoszące się do pojęcia PRZYRODA.

rekonstruowana, tworzona współcześnie z użyciem współczesnego wyrazu i aparatu pojęciowego, co jedynie przybliży dawne pojęcia, a nie oddaje je w pełni<sup>3</sup>. Banalne jest stwierdzenie, że przyroda jest starsza od człowieka i towarzyszyła mu od zawsze, jednak ustalenie, od kiedy istniało i jak było wyrażane pojęcie o tak ogólnym charakterze, to co innego. Jak pisze Krystyna Kleszczowa (2019: 77):

nie każde pojęcie ma słownego reprezentanta, czasami zmuszeni jesteśmy posłużyć się deskrypcją [...] tak jak słowa zmieniają znaczenie, tak i pojęcie może ulec zmianie, głównie pod wpływem czynników ekstralingwalnych.

Przykładu historycznego dostarcza Wiesław Boryś (2002: 92):

Leksyka słowiańska sugeruje, że dawni Słowianie nie znali pojęcia muzyki i nie mieli terminu o znaczeniu 'muzyka'. Nic nie wskazuje na to, by w języku prasłowiańskim istniała nazwa dla jednoczesnej gry na dwu lub większej liczbie różnorodnych instrumentów muzycznych, nie było więc osobnego określenia dla muzyki multiinstrumentalnej.

Taki niedobór pojęciowy mógł występować w różnych okresach historii w różnych dziedzinach.

Przedmiotem opracowania jest pojęcie PRZYRODA i jego reprezentacja leksykalna w historii polszczyzny, a ściślej – poszukiwanie dawnych leksemów odnoszących się do pojęcia i obserwacja ich semantycznej ewolucji. Na twórczą rolę słów w stosunku do pojęć zwraca uwagę Mieczysław Krąpiec (1985: 87), zaznaczając, że o ile słowo nie jest absolutnie adekwatne do pojęcia, o tyle pojęcia są precyzowane pod postacią słów. Analiza leksemów powinna rzucić nieco światła na sposób pojmowania PRZYRODY właściwy dla ludzi dawnych epok, bo ten, mimo względnej stałości ogółu rzeczywistości fizycznej, której dotyczy, nie musi być taki sam jak współczesny, ani nawet podobny do współczesnego. Trzeba tu zastrzec, że próba takiej rekonstrukcji jest obciążona pewnym ryzykiem, o którym Aleksandra Janowska (2019: 68) pisze:

siatki pojęciowe z XIV–XV wieku i współczesne nie w pełni pokrywają się ze sobą, a co za tym idzie – nasze opisy semantyczne mogą podlegać pewnym niezamierzonym zniekształceniom, zwłaszcza gdy chodzi o sensory abstrakcyjne. Interpretujemy bowiem przez pryzmat własnej kompetencji językowej, własnego sposobu myślenia.

Badanie pojęć w aspekcie diachronicznym ma pewną tradycję, należy tu wymienić szereg pojęć, takich jak np.: GODNOŚĆ, CZEŚĆ i CNOTA, ŚWIĘTOŚĆ, MĄDROŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ,

3 Definicje rekonstruowane w słownikach historycznych obciążone są ryzykiem przeniesienia na nie pewnego refleksu współczesnego rozumienia. Nie jest to jednak zarzut, gdyż istotą słownika historycznego jest objaśnienie dawnego sensu współczesnemu odbiorcy, niemniej trzeba zaznaczyć, że objaśnienie to nie jest w pełni adekwatne do dawnego sposobu pojmowania danego elementu rzeczywistości. Definicję rekonstruowaną należałoby więc czytać: wyraz *x* – '(w przybliżeniu) to, co dziś nazywamy wyrazem *y*'.

MIŁOŚĆ, WOLNOŚĆ, PIĘKNO, zanalizowanych w tomie *Humanizm w języku polskim* (Janowska i in. (red.) 2011), ale także monograficzne opracowania np. ZGODY (Raszewska-Żurek 2016), PAŃSTWA, NARODU, OJCZYŹNY (Legomska 2010), czy artykuły poświęcone różnym pojęciom, np. SZCZĘŚCIU (Siatkowska 1988), ROZPACZY (Woźniak 2008), PRAWDZIE (Kleszczowa 2010, 2019), POWIETRZU (Janowska 2021). Jeśli chodzi o badania językoznawcze związane z PRZYRODĄ – mają one przebogata i długą tradycję, ale skupiają się głównie na dawnej leksyce, na nazwach czy grupach nazw należących do tej dziedziny: botanicznych czy zoologicznych w różnych ujęciach, również na mniejszych grupach i poszczególnych leksemach – jest ich tak wiele, że nie sposób ich tu wymienić.

Współczesny rodziimy leksem *przyroda* – eksponent pojęcia, który oddaje je najlepiej, ponieważ jest pozbawiony wieloznaczności<sup>4</sup> (w odróżnieniu od drugiego reprezentanta – wyrazu *natura*) – może budzić pewne zaskoczenie, gdyż jest w języku polskim stosunkowo młody, wbrew długiej historii rodziny wyrazowej, do jakiej należy. W. Boryś (2005) wskazuje dopiero na XIX wiek<sup>5</sup> jako moment pojawienia się wyrazu w języku polskim i z tego powodu uważa go za zapożyczenie z ros. *npupoda* ‘przyroda, natura; charakter, usposobienie; pochodzenie, a to od czasownika przedrostkowego \**pri-roditi se* ‘wrodzić się’ i dalej od psł. \**roditi* ‘wydawać potomstwo, rodzić’. Rosyjska podstawa zapożyczenia – *npupoda* – współcześnie m.in. ‘wszystko, co istnieje we wszechświecie, świat organiczny i nieorganiczny; [...] cały świat nieorganiczny i organiczny w opozycji do człowieka’<sup>6</sup> (TRSJ) – to wyraz polisemiczny, starszy, ale właściwie też niestary. O ile w słowniku Władimira Dała z XIX-wiecznym słownictwem ma znaczenie m.in. ‘wszystkie naturalne twory na ziemi, trzy królestwa (lub, z człowiekiem, cztery), w ich pierwotnej formie, w przeciwieństwie do sztuki, dzieła rąk ludzkich’<sup>7</sup> (Dal), o tyle we wcześniejszym okresie ma szereg innych znaczeń (podobnych do polskiego współrzednego leksemu *przyrodzenie*). Do PRZYRODY odnosi się jedynie ‘całokształt warunków naturalnych’<sup>8</sup> (SRJ XI–XVII), lecz zapis z 1697 roku dotyczy przyrody jako siły sprawczej (będzie o tym mowa dalej), czyli pojęcia nieco innego niż współczesne polskie określane przez leksem *przyroda*.

Warto sięgnąć do tkwiącego u podstaw leksemu *przyroda* czasownika \**pri-roditi se*, fundującego staropolskie *przyrodzić się*, i przyjrzeć się jego derywatowi, dobrze udokumentowanemu już w staropolszczyźnie rzeczownikowi *przyrodzenie*. SStp jako trzecie znaczenie rekonstruuje dla niego ‘przyroda, świat’, jednak ogląd przytoczonych kontekstów pokazuje, że tylko jeden zapis odnosi się do ogólnego pojęcia PRZYRODA w rozumieniu zbliżonym do

4 Drugie wyodrębnione w WSJP PAN znaczenie ‘przedmiot nauczania w szkole, obejmujący wiedzę z zakresu biologii i geografii’ jest wtórną konkretyzacją.

5 Chodzi o chronologię leksemu w znaczeniu odnoszącym się do pojęcia PRZYRODA, sam leksem pojawiał się sporadycznie wcześniej (w XVI w.), ale w innym znaczeniu.

6 ‘Всё существующее во Вселенной, органический и неорганический мир; [...] Весь неорганический и органический мир в его противопоставлении человеку’ (TSRJ).

7 ‘Все природные или естественные произведения на земле, три царства (или, с человеком, четыре), в первобытном виде своем, противополож. искусство, дело рук человеческих’ (Dal).

8 ‘Совокупность естественных условий’ (SRJ XI–XVII).

współczesnego – dotyczy on ustanowienia przez Boga praw dla PRZYRODY jako ogółu zjawisk fizycznych niebędących wytworem człowieka:

Błogosławion bądź, stwórcy wsze­go świata Błogoslavyon bądź, yenzesz p r z y r o d z e n y v z a k o n v s t a v y l (Rozm 10<sup>9</sup>)<sup>10</sup>.

W pozostałych egzemplifikacjach *przyrodzenie* dotyczy praw biologicznych, nie zaś PRZYRODY jako ogółu zjawisk. W jednym z zapisów, mówiącym, że kto się urodzi, musi umrzeć, są one nazwane wprost: *zakon albo obyczaj natury albo przyrodzenia*; wystąpił tu także drugi leksem staropolski reprezentujący to samo pojęcie – łacińskie zapożyczenie *natura*. Zestawienie pokazuje, że były one traktowane jako synonimy już w staropolszczyźnie i relacja ta przetrwała do dziś, choć w przytoczonym cytacie oba odnoszą się do węższego pojęcia niż współczesne:

Sunt autem tria scribenda in cordibus nostris, que pertinent ad mortuos: condicio nature, < z a > k o n a l b o o b i < c z a > y n a t u r i < a l b > o p r z i r o d z e < n i > a ..., omnes enim ex condicione nature nascimur, ut moriamur (1461-7 Sermon 320 v)<sup>11</sup>.

Przywołany wyżej leksem *natura* z definicją ‘przyroda, świat’ poświadczony jest w SStP tylko dwoma przykładami. Wydaje się, że drugi z nich (o pierwszym por. wyżej), zawierający określenie *własności wszelkiej natury*, może odnosić się do ogólnego pojęcia PRZYRODA:

Quia Adam ex nature cuiuslibet proprietate, s posznąną wlostonosczy fszelkyey natury, sibi note imposuit nomina xv med. (R xxv 153)<sup>12</sup>.

We wszystkich zapisach leksem *przyrodzenie* jest odpowiednikiem łac. *natura*, który jednocześnie stanowi podstawę drugiego reprezentanta współczesnego pojęcia PRZYRODA – polskiego leksemu *natura*. Łaciński wyraz *natura* jest polisemiczny (co zresztą oddają staropolskie tłumaczenia), w jednym ze znaczeń ‘natura, przyroda, świat widzialny (bez wytworów pracy ludzkiej); rerum naturalium universum, mundus’ (EŁŚ) odnosi się do PRZYRODY jako całości. Jego szerokie znaczenie być może przyczyniło się do kształtowania polskiego ogólnego pojęcia PRZYRODA, jednak w staropolszczyźnie można zauważyć zaledwie najwcześniejsze i pojedyncze ślady tego procesu<sup>13</sup>. Wyraźniej widać wpływ innego, węższego znaczenia

9 Korpus tekstów staropolskich (<https://ijp.pan.pl/wp-content/uploads/2018/10/Rozm.pdf>, dostęp: 1 kwietnia 2024).

10 Rozwiązanie skrótów źródeł znajduje się w odpowiednich słownikach i korpusach.

11 Powyższy zapis w SStP umieszczono bezpośrednio pod znaczeniem zrekonstruowanym jako ‘przyroda, świat’, mimo iż poniżej wydzielono z niego doprecyzowanie ‘prawa natury, właściwości natury’ (egzemplifikacją są zapisy mówiące o działaniach wbrew tym prawom) i to tam chyba powinien się znaleźć.

12 A. Brückner, *Kazania średniowieczne*, cz. 3, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1896.

13 O wieloznaczności podstawowego rzeczownika obcego i wynikającej z tego możliwości wyboru różnych lekcji przedkładowych piszą na przykładzie gr. *ksenos* i łac. *hospes* Stanisław Koziara i Renata Przybylska (2017: 79). Wydaje się, że polisemia łac. *natura* stwarza podobną sytuację.

łac. leksemu *natura* – ‘porządek naturalny, prawo natury; rerum naturalium ordo a Deo constitutus’ (EŁŚ) – na semantykę jego polskich odpowiedników.

W słowniku Mymera z 1528 roku łac. leksem *natura* tłumaczony jest przez polskie *przyrodzenie* (i niem. *Natur*), więcej informacji nie ma, ale jest to słownik tematyczny i ciekawe jest, w jakiej grupie umieszczono słowo – w tym wypadku leksem figuruje w grupie zatytułowanej „O niebie”. Znajduje się w niej szereg nazw, w tym reprezentujące pojęcia ogólne takie jak: *świat, rzecz, czas, stworzenie* – stopień ich ogólności mógłby wskazywać na to, że *przyrodzenie* jest tu traktowane podobnie i oznacza wszystkie zjawiska naturalne, powstałe bez udziału człowieka. Inne leksemy w tej samej grupie (a motywacja ich umieszczenia razem jest trudna do odgadnięcia) nie przynoszą jednak potwierdzenia, zatem wniosek taki byłby ryzykowny.

W polszczyźnie XVI wieku odnotowano dwa polisemiczne leksemy, które mogły odnosić się wówczas do pojęcia PRZYRODA obejmującego całą niestworzoną ludzką ręką rzeczywistość – *przyrodzenie*<sup>14</sup> i *natura* (SPXVI). Wieloznaczność obu wyrazów utrudnia odnalezienie powiązań z omawianym pojęciem, lecz kilka kontekstów odnosi się do niego, mimo że nie zostało to jasno sformułowane w rekonstruowanych definicjach. Dwa znaczenia leksemu *przyrodzenie* mają wprawdzie charakter przyrodniczy, ale są tylko nieco zbliżone do współczesnego pojęcia PRZYRODA: ‘przyroda, natura ujmowana jako niezależna od człowieka sfera kierująca funkcjonowaniem organizmów żywych; rzadziej: wpływająca na ukształtowanie powierzchni ziemi; prawa natury’, ‘coś materialnego stanowiącego składnik przyrody’ (SPXVI). Podobnie w wypadku leksemu *natura* – do omawianego pojęcia może odsyłać znaczenie ‘przyroda i prawa nią rządzące’<sup>15</sup>, w istocie szersze niż to pojęcie.

Pośród przytoczonych w SPXVI zapisów nieliczne można odnieść do ogółu zjawisk niestworzonych przez człowieka. W określeniu *Pan przyrodzenia* można leksem *przyrodzenie* interpretować jako ogół zjawisk przyrodniczych, czyli to, co współcześnie nazywa się *przyrodą*; potwierdza to dodatkowe określenie Boga – *stworzyciel wszech rzeczy*, eksponujące ów ogół właśnie. Zbliżony sens przekazuje zapis stanowiący człowieka *panem rzeczem w naturze* – zaraz po Bogu. Zatem *przyrodzenie* i *natura* oddają w tych kontekstach to, co współcześnie stanowi sens pojęcia PRZYRODA, abstrahując zarówno od poglądów na temat jej kreacji, która w czasach dominacji światopoglądu chrześcijańskiego jest przypisywana jedynie Bogu, jak i od sposobów jej traktowania przez człowieka:

Toć ták pifze Cypryan. Athánázjus zász/ opifuiać też iedneo Bogá (in oratione contra idola.)  
ktory świat ftworzył. ktory fam ieden ieft prawdziwy P a n p r z y r o d z e n i a / y ftworzył  
wfzech rzeczy (CzechEp 239).

14 O rzeczownikach *przyroda* i *przyrodzenie* porównawczo w czasach renesansu i współcześnie por. Luto-Kamińska 2015: 246–248.

15 A także – w pewnym stopniu – umieszczony pod znaczeniem ‘zespół istotnych cech wyróżniających, decydujących o przynależności do określonego gatunku organizmów żywych, do danego zbioru rzeczy, zjawisk lub wyobrażeń albo od przynależności tej zależących’ podpunkt ‘o zwierzętach, roślinach i innych twórcach przyrody ożywionej i nieożywionej: gatunek, rodzaj; właściwości; także dowolny twór istniejący w rzeczywistości’ (SPXVI).

Człowiek rzeczam w naturze po Bodze Pánem (Oczko [41]v).

Kolejny kontekst przedstawia *przyrodzenie* jako wzór dla rzemiosła, a więc chodzi tu o traktowanie PRZYRODY jako źródła inspiracji dla człowieka. Modelem dla konstrukcji okrętu symbolizującego rzemiosło jest ryba – żeglarzyk, symbolizująca przyrodę. W dwudzielnej konstrukcji wypowiedzenia autor użył dwóch jednostkowych przykładów – *żeglarzyk i okręt*, obrazujących dwa uogólnienia – *przyrodzenie* i *rzemiosło*. Niemal identyczne sensy znalazły się w wypowiedzeniach z leksemem *natura* tego samego autora, co upoważnia do twierdzenia, że Sebastian Fabian Klonowic dysponował pod koniec XVI wieku pojęciem PRZYRODA w znaczeniu bardzo podobnym do współczesnego i nazywał je wymiennie dwoma rzeczownikami. Z zapisu wyłania się opozycja *natura vs. kultura*<sup>16</sup>, poświadczona także we fragmencie autorstwa Łukasza Górnickiego: *nie patrzmy na przyrodzenie, patrzmy na to, co człowiek rozumem a ręką urobi*. Inaczej niż S.F. Klonowic, deprecjonuje on nieco PRZYRODĘ – w porównaniu dzieł to stworzone przez człowieka jest wartościowane wyżej, jako i piękne, i pożyteczne; co ciekawe – również tu przykładem jest okręt. Konteksty potwierdzają odniesienie leksemów *przyrodzenie* i *natura* do PRZYRODY w sensie ogólnym, a więc istnienie w XVI wieku samego pojęcia o tak ogólnym sensie, choć jego funkcjonowanie w ówczesnej świadomości jest słabo odzwierciedlone w języku:

Ieft rybá trefna rzeczona Nautilus, A od niektórych názwana Pompilus, A náfzym Polfikim możefz iá ięzykiem/ Zwáć żeglarzykiem [...] Tám ná to pátrząc/ w głowie fobie kryślił/ Człowiek roftropy/ y okręt wymyślił. Ták wzor rzemięfłó z przyrodzenia bráło/ Gdy náftawáło (KlonFlis E4).

Sámá namędrfza mistrzyni náturá/ Vczy rzemięfłá dowcipnego<sup>17</sup> gburá/ Iey nafláduie (KlonFlis E3).

Ták náuczylá roftropna náturá Vrobić Szkutę zmyślnego Mázurá/ Od ktorey rozum/ tym niedofkonálfzy/ Im będzie dáfzy (KlonFlis E4v).

Owo pierze v ptakow/ lifcie y rofzczki ná drzewie/ co náturá dáła oboigu themu/ ku potrzebie/ y záchowániu fwoiey iftności/ á wdy y to ma wielką cudność w fobie. Ale nie pátrzymy ná przyrodzenie/ pátrzymy ná to/ co człowiek rozumem á ręką vrobi. W okręcie/ á co ieft potrzebnieyfszego iáko máfzty/ iáko żagle/ iáko powrozy co to trzymáią? á wdy te rzeczy máią tyle ozdoby w fobie/ iż kto ná to pátrzy/ mnima áby ták wiele dla pożytku/ iáko dla nápáfienia oczu to byłó vczyniono (GórnDworz L16).

16 Współcześnie dobrze znana i potwierdzana w wypowiedziach, np.: *Natura i kultura to nierozłączne elementy naszego życia [...]. A jakie są zależności między naturą a kulturą? Chyba nie będzie błędem stwierdzić, że natura kształtowała i nadal wpływa na kształt kultury* (eugeniusz1, *Kultura, a natura*, blog, salon24, 13.01.2011, <https://www.salon24.pl/u/biopal/267685,kultura-a-natura>, dostęp: 1 kwietnia 2024).

17 ‘rozumnego, sprytnego’; o rozwoju znaczenia *dowcipny* por. Raszewska-Żurek 2014.

S.F. Klonowic użył w swoim utworze personifikacji PRZYRODY w kategorii nauczycielki – *natura uczy/nauczyła*; tą samą metaforą posłużył się Jakub Wujek, przedstawiając uzasadnienie słuszności władzy królewskiej. Twierdzi on, że *natura sama i nieme zwierzęta* o niej przekonują, podając przykład pszczoł, żurawi i innych zwierząt, które mają jednego „wodza” (przywódcę stada), dalej zresztą sięga do przykładów ze świata roślin. Egzemplifikacje stanowią doprecyzowanie określenia *natura* i świadczą o tym, że odnosi się ono do pojęcia PRZYRODA w zbliżonym do współczesnego rozumieniu:

bez iedney głowy rząd żadną miarą zachowan być niemoże. Czego iefli obaczyć/ á zacnym Doktorom [...] wierzyć niechcecie/ náuczy was tego y ná tur á fá m á / y nieme źwier z ę t á : że ináčzey rząd być niemoże/ ináčzey fie iedność y zgodá nie záchowa/ iedno gdy ieft przełożony ieden. Temu fie w pfzczelech/ temu w żorawiách/ y w infzych źwierzętách przypátrzyć możecie. Ze máią iednę głowę/ wodzá iednego/ ktorego náśláduią. Tákże y w drzewiech widziemy/ że wiele látorośli do gáłęži/ wiele gáłęži do pniá/ wiele pniow do korzenia iednego fá przywiązanych (WujJud 123v).

Zapis z tekstu Marcina Kwiatkowskiego omawia świadomość o przyrodzeniu, którą należy rozumieć jako wiedzę o PRZYRODZIE, czyli o zjawiskach niestworzonych przez ludzi, doprecyzowanych jako *przyrodzone rzeczy, tak żywe jako nieżywe, na niebie i na ziemi*. Zarówno *przyrodzenie*, jak i *rzeczy przyrodzone* odnoszą się tutaj do całej PRZYRODY ożywionej i nieożywionej, czyli do pojęcia bliskiego współczesnemu:

A zwłafzca świadomość o przyrodzeniu rozumowi ludzkiemu zgodliwa y prziftoina ieft: przes którą przyrodzonych rzeczy/ ták żywych iáko nieżywych początki y doległości/ y przes którą ony rzeczy ktore ná niebie y ná ziemi fá/ tak też porużeń y przemienności przyczyny y fkończenia poznawamy: y wielu zaište trudnych rzeczy przyczyny przes nie możemy powiedziec/ co zá wielki podziw miedzy poşpolftwem bywa (KwiatKsiąż I4).

Ogólne pojęcie PRZYRODA można odnaleźć też w zdaniu *stworzył iest niebo i zyemię, to iest/ duchowne i cielesne przyrodzenie z Kroniki* Marcina Bielskiego – jest tu mowa o stworzeniu świata, w tym PRZYRODY widzianej jako całość. W metaforycznym użyciu wyrazu u Mikołaja Reja *pień w przyrodzeniu* można by przetłumaczyć jako pień w środowisku naturalnym, czyli PRZYRODZIE. Nie można tu chyba mówić o postrzeganiu całej przyrody jako przeszkody w działaniach człowieka, a jedynie o dostosowaniu jej niektórych składników do ludzkich potrzeb:

Ná początku ftworzył ieft niebo y zyemię/ to ieft/ duchowne y cieiefne przyrodzenie/ y ochędożył ie światłofciámi Słońcem/ Miefiącem/ Gwiazdami/ y co okrąg iego w fobie zámyka ku ozdobie fwey/ o czym w pifmie s. w ty fłowá ftoi (BielKron 1).

Także ty gdy pyeń widzisz/ iaki w przyrodzeniu/ Ktoryćby co przekażał<sup>18</sup>/ w poczciwym baczeniu/ Wykopay precz/ á náfley/ ze cnoty pŕzenice (RejZwierz 139).

Wiek XVII nie przynosi zmiany. Spośród kontekstów w *Korpusie barokowym* (KorBa) – po 500 wyszukanych dla każdego z leksemów – zaledwie kilka może odnosić się do bliskiego współczesnemu rozumieniu pojęcia PRZYRODA. Obrazują je określenia *wszystko przyrodzenie* i *wsze przyrodzenie*, dające się przetłumaczyć na współczesną ‘całą przyrodę’, pokazywaną w różnych kontekstach – jako całość uzupełnioną wyczeniem części składowych, stanowiącą tło dla przedstawienia Boga, albo jako ogół pogrążony w żałobie po śmierci Chrystusa. Podobnie do ogółu zjawisk odnosi się *natura*, którą włada Bóg, jej stwórciel. W pierwszym przykładzie wyraz *przyrodzenie* występuje dwa razy, pierwsze użycie nie budzi wątpliwości co do odniesienia do pojęcia, ale znaczenie w drugim użyciu nie jest już takie jasne – *czynienie gwałtu przyrodzeniu* może oznaczać szkodę dla całej przyrody potrzebującej światła albo naruszenie cyklu dobowego, niemniej obie interpretacje wpisują się w ogólne pojęcie PRZYRODA:

Pod niebem/ y ná ziemi/ żywióły stworzone. I w s y s t k o p r z y r o d z e n i e/ swego Stwórcziela Widomą śmiercią zdjęte [...] przyjemną ozdobę Zrzucią/ á obłoczą powinny żałobę. Słońce/ ktore iest pierwszą ozdobą wszystkimu/ Napierwey lámentowác każe światłu swemu/ Swoie ogniste koło/ y złote promienie/ Obłoczy w czarną postać/ y w żałobne cienie. Grubą mgłą/ o szostey się godzinie zawiło: ták/ áz do dziewiątey światu nie świeciło/ Gwałt p r z y r o d z e n i u czyniąc: czemu się dziwiuá Ná kray świata/ ci ktorzy po niebie wártuią (1610, RożAPam 87).

Świat iest nieskończony okrąg/ widoma postawá/ wyobrażenie rozmaíte. Morze zaś iest oblanie światá/ związek w s z e g o p r z y r o d z e n i a/ śmiałość żywotá/ prog ziemie/ rozdźiele nie krolestw/ gospodá wod/ studnicá chmur. Bog zaś iest myśl nieśmiertelna/ niewymyślona wysokość/ podstawá wszytkich rzeczy (1614, BudnyBPow 81).

Iż tego siła u ciebie wychodzi, Kiedy tokajskie zbierają powodzi, Posyłam ci ten nietrwały rysz tunek, Ktorego lubo podły jest szacunek, Nad tym się jednak dowcip twój zabawi, Że jeśli człowiek śmiertelny to sprawi, Że z ziemie, z prochu, z mizernej perzyny Takie rozumem swym wywiedzie czyny, A dopiero ten co naturą władnie I co ją stworzył, potrafi w to snadnie, Że choć w proch pojdziem, w atomy znikniemy, Znowu w chwalebnych ciałach postaniemy (1675, MorszZWierszeWir\_I, 504).

Jeszcze kilka XVII-wiecznych zapisów prawdopodobnie odnosi się do ogólnego pojęcia PRZYRODA, ale skomplikowane konteksty, takie jak np. poetycka wizja tego, co skryte w głębokim łonie natury, obraz Boga, który *mieni przyrodzenie*, nie pozwalają stwierdzić tego z pewnością. Niezależnie od tego trzeba zaznaczyć, że użycie leksemów *przyrodzenie* i *natura*

18 *Przekażać* ‘przeszkadzać, być przeszkodą, zawadzać; utrudniać; szkodzić’ (SPXVI).



w odniesieniu do ogólnego pojęcia PRZYRODA w rozumieniu bliskim współczesnemu jest w XVII wieku bardzo mało, właściwie jest to ilość śladowa:

Wszystko co jest w swych szrankach prawa twe trzymają. Wszystko to twa misterna zrobiła prawica, Co widzim i czego dojsć nie może źrzenica. Widzim świętych kościołow sklepienia złocone, Widzimy wieczną ręką gwiazdy rozsadzone, Ozdobę świata, a co nie dojrzymy okiem, Więcej jest tego w łonie natury głębokim (1675, MorszZWierszeWir\_I, 409).

A przy tobie, choć luty wilki w kupę zbiera, Życzliwe lato piękną żyźność rozpościera. Bez ciebie mrok mi padnie choć w samo południe, A z tobą o północy słońce wschodzi cudnie. O, jaką masz nade mną władzę i rządenie Że mi niebo i samo mienisz przyrodzenie! (1654, MorszaUtwKuk 265).

Przytoczone zapisy świadczą, po pierwsze, o potrzebie zaistnienia ogólnego pojęcia PRZYRODA w sposobie myślenia o świecie człowieka czasów staro- i średniopolskich, po drugie zaś, o jego kształtowaniu się. Pierwsze ślady tego procesu odzwierciedlone są już w języku staropolskim i dalej poświadczane w średniopolskim, wciąż jednak bardzo słabo. Pośród bardzo licznych notacji leksemów *przyrodzenie* (ogółem 1773 w SPXVI) i *natura* (957) zaledwie kilka odnosi się do pojęcia PRZYRODA rozumianego jako ogół rzeczywistości niestworzonej ludzką ręką. Podobnie tylko kilku autorów spośród sporej rzeszy twórców renesansu i baroku ujawnia w tekstach dysponowanie takim pojęciem. O tym, że proces kształtowania się pojęcia dopiero się zaczynał, świadczyć może jego oddawanie leksemami polisemicznymi, czyli brak własnego eksponenta, nazwy zarezerwowanej dla tego pojęcia i tylko dla niego, co mogło utrudniać jego krystalizowanie się.

Pewna zmiana następuje w XVIII wieku – leksemy *przyrodzenie* i *natura* częściej odnoszą się do ogólnego pojęcia PRZYRODA, ale nie znaczy to, że często. Dotyczy go na pewno wypowiedzenie Stanisława Konarskiego, gdzie wylicza on przestrzenie, do których stosuje się prawa, od najmniejszej – *domu* i *miasta*, przez *kraj*, *cały naród ludzki* (ludzkość), *całą naturę*, aż do *całego świata*. Do tego samego pojęcia odnoszą się u Ignacego Krasickiego szereg: *klimat*, *sytuacja*, *przyrodzenie*, *granice* i *podobne okoliczności*, opisujący warunki (głównie) fizyczne decydujące o charakterze państwa, oraz *przyrodzenie*, które *podzieliło dary swoje*, i *natura* w określeniu *Najwyższy natury Sprawca*, podobnie jak nieco wcześniej – *Autor natury Bóg* i *dzieło i cud natury* u Wojciecha Bystrzanowskiego. O *darach natury* wspomina Stanisław Leszczyński, który przedstawia ją jako wzór dla malarstwa, co jest pewnego rodzaju modyfikacją wcześniejszego uznawania PRZYRODY za wzór dla rzemiosła, tu zastąpionego sztuką. U S. Leszczyńskiego ogólne pojęcie PRZYRODA przejawia się w tekstach najczęściej<sup>19</sup> i konsekwentnie jest nazywane leksemem *natura*. Niemniej autor,

19 Niekiedy w nieznacznie zmakaronizowanym tekście, co dodatkowo utrudnia przyporządkowanie polisemicznego leksemu do odpowiedniego pojęcia, np.: *A ztąd konkluzya, że potencya et prosperitas status, nie zawiśla na bogactwach, ale in bono ich usu, et administratione, y na tym żeby każdy Ziemiańin pracował y przykładał starania, aby iako naylepiej appretiare to, co natura produci; żeby miał y sam czego żyć, y skarb supplemetować* (1733, LeszczStGłos 120).

jak i inni, używa tego leksemu w różnych, częściej innych, znaczeniach. To samo dotyczy leksemu *przyrodzenie* – odniesienie do omawianego pojęcia jest marginalne. Może trzeba dodać, że dysponowanie pojęciem PRZYRODA w rozumieniu właściwie współczesnym przejawia się w tekstach wybitnych postaci epoki:

A ja o radach dodają to, co o prawach rzymski konsul powiedział: „Bez których ani dom żaden, ani miasto, ani żaden kraj, ani cały naród ludzki, ani cała natura, ani stać świat cały nie może” (1760, KonSSpos 110).

Nie mówię tedy, żeby to wszystko, co inszym rzplitym dobrze służyło lub służy, do naszej przenosić, bo każda z nich według natury swego kraju może mieć takie prawa i zwyczaje, które do inszych i do naszej przystosować się nie mogą. Clima, sytuacja, przyrodzenie, wielkość lub małość granic i tym podobne okoliczności wpływają w zwyczaje (1760, KonSSpos 296).

Zdaie się iż przyrodzenie osobliwszym sposobem podzieliło szacowne dary swoje po rozmaitych świata częściach, chcąc tym kształtem, Naywyższy natury Sprawca, przez wzajemny wzgląd niedostatku, ustanowić między ludźmi zobopólną podległość, ktorey węzłem uczynił wzajemne potrzebom dogodzenie. Niemasz kraiu takiego, ktoryby nie miał w sobie tego, czego gdzie indziej znaleźć niemożna. W iednym potrawy, w drugim przyprawy do nich rosną y mnożą się (1772, Monitor, 55).

Zaiste przedziwne dzieło y cud natury, á raczey Autora Natury Boga, lubo z swoiey u ludzi estymacy<sup>20</sup> w podłych wydaie się szkiełkach. Z ktorych iedne y naydalsze obiektu o milę y drugą, nawet same luminarze<sup>21</sup> Niebieskie, tuż przed oko stawiaią (1743; BystrzInfRóżn Y3v).

[P]rzyrownąć do drzewa wielką obfitością owocow obciążonego, y dla tego samego ciężaru łamiącego się, [...] gdyby natura była oszczędniejsza w swych darach, podobno byśmy więcej sobie ważyli co nam daie (1733, LeszczStGłos 121).

Muzyka, y malowanie; pierwsza wdzięczna uchu, druga oku; niechże będą instrumenta niestroyne, w ręku miernie ich umiejącego zażywać, albo obraz bez proporcji odrysowany, żywo nie reprezentuiący naturę; miasto ukontentowania trzeba sobie uszy zatykać, y oczy odwracać (1733, LeszczStGłos 124).

W wydanym w 1764 roku *Mowniku* Abrahama Michała Trotza leksemu *natura* i *przyrodzenie* są objaśniane przez siebie nawzajem, pod obydwoma hasłami figuruje niemiecki odpowiednik *die Natur*, równie wieloznaczny, co wyraz polski i łaciński. Ale są i doprecyzowania definicji – *natura* ‘*alle erschaffene Dinge, die ganze Welt*’, czyli wszystkie stworzone rzeczy, cały świat, i *przyrodzenie* ‘*die ganze Welt, alle Geschopfe*’ – cały świat, wszystkie stworzenia, a te wskazują wyraźnie na pojęcie ogólne PRZYRODA. Oba wyrazy są nadal polisemiczne, co ilustruje przytoczony przykład:

<sup>20</sup> *Estymacya* ‘poważanie, szacunek’ (L).

<sup>21</sup> *Luminarz* ‘świejące ciało niebieskie’ (L).

Filozofowie przez przyrodzenie rozumieją cały świat, jak gdy mówią: najduje się to w przyrodzeniu; czasem istotę rzeczy, czasem kompleksy<sup>22</sup>; jako gdy mowimy, takie on ma przyrodzenie (Trotz).

Niemniej w XVIII wieku pojęcie PRZYRODA ma już kształt zbliżony do współczesnego, częściej zaznacza się w wypowiedziach i jeśli nie jest dość wyraziste, to wynika to właśnie z oddawania go leksemami polisemicznymi, zatem niejako domaga się własnej nazwy.

L dla leksemu *natura* zasadniczo potwierdza definicję A.M. Trotza, ale jej nie wzbogaca; jedno z objaśnień – ‘ogół rzecz stworzonych’ – niewątpliwie odnosi się do PRZYRODY w ogólnym, współczesnym znaczeniu, a egzemplifikacje z drugiej połowy XVIII wieku kontynuują zaznaczony wcześniej wątek mimetycznego względem przyrody charakteru sztuki<sup>23</sup>. Pod hasłem *przyrodzenie* takiego odniesienia nie ma.

Zasadniczą zmianę w postrzeganiu pojęcia PRZYRODA przynosi Swil, a jest nią pojawienie się nowej nazwy – *przyroda* z definicją (w pierwszym znaczeniu) ‘cały świat materialny i siły w nim działające’. Bardzo podobne objaśnienie ma *przyrodzenie*, ale w nim już figuruje leksem *przyroda*: ‘ogół rzeczy stworzonych, materja i Jój siły, przyroda’; znaczenia te nie są zilustrowane przykładami, za to oba mają odsyłacz do synonimu *natura*. Ten zaś ma bardzo obszerną definicję (co zaznaczono *explicite*), która obrazuje pojęcie znane współczesnemu użytkownikowi języka, może nawet nieco szersze: ‘cały świat materialny czyli cielesny razem wzięty w najobszerniejszym znaczeniu; ogólny zbiór wszechrzeczy zmysłowych w przestrzeni i czasie (planety, słońca itd. ); tudzież wszechsił w nich działających (ciężenie, spójność, elektryczność itd.)’. Tu pojawiają się ciekawe spostrzeżenia, czy raczej postulaty, o charakterze językoznawczym dotyczące nazywania pojęcia PRZYRODA. Warto je przytoczyć:

W języku pol. dotąd nie ma odpowiedniego Naturze wyrazu. Tak, np. *Przyroda*, *Przyrodzenie*, są ułomnemi, bo nadają pojęciu tylko znaczenie czynnika (zbioru sił), a nadto zawierają w sobie fałszywe wyobrażenie przyradzania<sup>24</sup> czyli przyruszczania<sup>25</sup>, czego nie ma w naturze; *Iztnia*<sup>26</sup> (sic!) oznacza naturę jako istotę mającą byt; *Roda*<sup>27</sup> łączy pojęcie istoty i czynnika, lecz każe sądzić, że natura coś rodzi, że jest życiodawczynią, co także miejsca w niej nie ma, bo natura tylko się przeradza; nakoniec z tego ostatniego względu powstał, nowy wyraz *Przeroda*, malując ogólnie pojęcie istoty (co się przeradza) i czynnika (co pobudza do przeradzania się), może byłby dobrym, lecz dotąd w użycie wprowadzony nie został.

22 *Kompleksya* ‘temperament’ (L).

23 *Nic sztuka bez natury, praca nadaremna, jednakowoż je łączy potrzeba wzajemna* (Dmoch. Szt. r. 82; L); *Wszelka sztuka jest naśladowaniem natury* (Pilch. Sen. List 2, 71; L).

24 *Przyradzać się, przyrodzić się* 1. ‘rodzić się po kim’, 2. ‘bliskim być powinowactwem’, 3. ‘podobnym stawać się do kogo twarzą, obyczajami’ (Swil).

25 Nie ma takiego hasła nawet w Swil.

26 *Istnia* ‘istnienie’, a pod hasłem: \**Istnia* (existentia), *stoi przesłicznie miasto przyrodzenia i znaczy naturę* (Swil). Jest to jedno z kontrowersyjnych hasel z gwiazdką – zapewne neologizm.

27 W Swil figuruje hasło *roda*, ale ma jedynie odsyłacz do *natura*.

A zatem wyraz *Natura*, gdy z łatwością może być zastąpiony innymi polskimi w znaczeniach następnych, w obecnym wyrugowanym być nie może (Swil).

Można by długo analizować ten filozoficzny wykład pojęcia, co, jak sądzę, jego charakteru wcale nie przybliży. Ważnym elementem jest tu zwrócenie uwagi na brak odpowiedniej dla pojęcia rdzennie polskiej nazwy, akurat w momencie, kiedy się pojawiła, a zarzut poczyniony do jej znaczenia jest dość niezrozumiały, ale przywołany „czynnik (zbiór sił)” wymaga pewnego wyjaśnienia.

W dawnych zapisach stosunkowo często pojawia się natura jako siła sprawcza. Współcześnie można mówić o dwóch (bardzo zresztą sobie bliskich) pojęciach: statycznej PRZYRODZIE, nazywanej leksemami *przyroda* i *natura*, oraz dynamicznej NATURZE nazywanej tylko leksemem *natura* w znaczeniu ‘przyroda rozumiana jako ożywiona siła obdarzona mocą tworzenia i kształtowania charakteru ludzi’ (WSJP PAN) – różnicę widać w połączeniach wyrazowych. W dawnych tekstach to drugie pojęcie – NATURA dynamiczna – oddawane było leksemami *natura* i *przyrodzenie*<sup>28</sup> znacznie częściej niż statyczna PRZYRODA, ale też trudniej jest tam te pojęcia odróżnić, gdyż silniej nakładały się na siebie (co czasem widać także dzisiaj) i były nazywane tymi samymi wyrazami. Pojęcie NATURY dynamicznej, widzianej jako siła sprawcza, twórcza, niekiedy utożsamiana z Bogiem<sup>29</sup>, i jego językowe odzwierciedlenie zasługują na osobne opracowanie, ale nie jest przedmiotem tego, choć w niektórych kontekstach można mieć wątpliwość, o które widzenie pojęcia chodzi.

W SW pod hasłem *natura* zamieszczono definicję, która obejmuje zarówno PRZYRODĘ statyczną, jak i NATURĘ dynamiczną: ‘ogół rzeczy i stosunków pomiędzy rzeczami, dających się zmysłowo lub doświadczalnie stwierdzić; wszystkie ciała i siły niemi poruszające; ogół istot cielesnych i praw, którym podlegają; wszelki byt lub czynnik nie nadprzyrodzony’. Hasło *przyroda* ma jedynie odsyłacz do *natura* i znaczenia skonkretyzowane, ale derywacja – *przyrodniczy*, *przyrodnik*, *przyrodolecznictwo*, *przyrodoznawstwo* – świadczy o tym, że wyraz *przyroda* w znaczeniu bliskim współczesnemu był już wówczas powszechnie używany. Znany z SW wyraz *przeroda* oznaczono kwalifikatorem „mało używany”, stary zaś leksem *przyrodzenie* ma w jednym ze znaczeń odsyłacz do *przyroda*.

W SJPdOr oba leksemy – *przyroda* i *natura* – mają znaczenia współczesne, a wyraz *przyrodzenie* w znaczeniu ‘całokształt świata organicznego i nieorganicznego, otaczający świat zwierzęcy i roślinny wraz ze wszystkimi przejawami życia; przyroda’, czyli tym odnoszącym się do współcześnie rozumianego pojęcia PRZYRODA, jest oznaczony jako *dawny*, wszystkie egzemplifikacje pochodzą z XIX wieku, co potwierdza ówczesne funkcjonowanie pojęcia w znanym dzisiaj kształcie.

28 Na przykład: *ábowiem przyrodzenie jámo tworzy tákie ludzi/ ktorzy vmieią wciefżyć mowę/ y dáie im do tego/ y twarz/ y postáwę/ y glos/ y flowa/ ktoremi to co chcą contrefetowác mogą* (Górndworz N8); *są też niekthorzy co nietylko ná przypádle przygody ále y ná przyrodzenie czáfem nárzekáią/ iż inym źwirzétom y ptakom dlufżze miefżkánie ná fwiecie y dlufżży żywot dáto/ niżli temu fláchetnemu źwirzétu co ie człowiekiem zową* (RejZwierc 156; SPXVI).

29 Na przykład: *zwycáie náfze/ práwá y fiátuty y wfáwy ná fironę odlożyć/ á trzymác fię przyrodzenia/ y jámeo oycá iego Bogá? My tedy przyrodzenia/ to ief Bogá jámeo trzymamy fię* (ModrzBaz 143; SPXVI).

Analiza pokazała, że współcześnie rozumiane pojęcie PRZYRODA kształtowało się długo, powoli i w dość niejasny sposób. Z jednej strony jego pierwsze odzwierciedlenia w języku widać już w staropolszczyźnie, z drugiej – aż do XVIII wieku jest ich tak mało, że nie można chyba mówić o funkcjonowaniu pojęcia w świadomości ówczesnych użytkowników polszczyzny. Dopiero w XVIII wieku (i to tylko u niektórych autorów) PRZYRODA nabiera pojęciowego kształtu zbliżonego do współczesnego. To dość późno, zważywszy na fakt, że świat przyrody otaczał człowieka od zawsze. Przyczyna może tkwić w samym pojęciu, czyli w jego bardzo ogólnym charakterze, ale może też być językowa i wynikać z braku nazwy zarezerwowanej dla niego<sup>30</sup>, a te wyrazy, którymi pojęcie oddawano, wpływały na jego mglisty charakter. Odpowiedzią na to stało się zapożyczenie wyrazu *przyroda* wtedy, kiedy pojęcie już się wykryształizowało. Wcześniejsze obsługiwanie go przez leksemy polisemiczne *przyrodzenie* i *natura* mogło to utrudniać. Jest to wszakże wyjaśnienie niewystarczające choćby z tego powodu, że leksem *natura* pozostaje wieloznaczny, a jednak obsługuje pojęcie od początków jego kształtowania się do teraz. Zresztą wiele leksemów odnosi się w różnych znaczeniach do różnych pojęć, często ukształtowanych bardzo dawno<sup>31</sup>. Być może zatem przyczyna jest inna. Może nią być pewne ignorowanie przyrody i nieprzypisywanie wartości ogółowi zjawisk przyrodniczych, a jedynie tym z nich (pojęciowo wyróżnionym), które miały na człowieka bezpośredni wpływ. Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę kulturowy aspekt dawnego spojrzenia na przyrodę. K. Kleszczowa (2019: 78) pisze:

Pojęcie jest swoistym obrazem rzeczy, ale jest to obraz ogarniający rzeczy w sposób wybiórczy, aspektowy. Które z cech znajdują się w pojęciu – zależy od tradycji kulturowej, od czasu jego powstawania i dalszego funkcjonowania, wszak pojęcie może być wzbogacone o nowe cechy rzeczy dzięki nowym aktom poznania.

Być może człowiek, który przez wieki „czynił sobie ziemię poddaną”, potrzebował tak długiego czasu, żeby zobaczyć przyrodę jako ogół jej (powiązanych ze sobą) elementów i wyodrębnić odpowiednie pojęcie.

## Bibliografia

- Boryś W. 2002: *Kultura muzyczna dawnych Słowian w świetle słownictwa*, [w:] J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk (red.), *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 83–94.
- Boryś W. 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Dal: B. Dal, *Tołkowyj słowar' żywego wielikorusskogo jazyka*, t. 1–4, red. I.A. Boduen de Kurtene, 3. isprawlennoje i znaczielno dopolniennoje izdanie, Sankt-Pietierburg–Moskwa 1903–1909 (online: [slovardalja.net](http://slovardalja.net)).

30 Bardzo ciekawym tematem dla diachronisty jest ewolucja semantyczna leksemów polisemicznych takich jak *przyrodzenie* i *natura*, co będzie się wiązało z odniesieniami do różnych (bliższych sobie lub nie) pojęć, ale wymaga to odrębnych studiów.

31 Wiąże się to z niezwykle ważną dla językoznawstwa kwestią relacji między pojęciem a jednostką leksykalną.

- ELŚ: *Elektryczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce (A–Q)*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (online: <https://elexicon.scripnotes.pl/>).
- Filar D. 2010: *Synonimia leksykalna w leksykologii i leksykografii polskiej*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 58, nr 6, s. 41–57.
- Janowska A. 2019: *Swoistość słownictwa mentalnego w staropolszczyźnie – na przykładzie czasowników*, [w:] A. Dombrowski, W. Żarski, M. Rudnicka (red.), *Pojęcie, kategoria, słowo w teorii i praktyce*, Impuls, Kraków, s. 65–75.
- Janowska A. 2021: *Między lękiem a fascynacją. Pojęcie powietrza w dziejach polszczyzny*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 17–28.
- Janowska A., Pastuchowa M., Pawelec R. (red.) 2011: *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, Neriton, Warszawa.
- Kleszczowa K. 2010: *O PRAWDZIE w dawnej polszczyźnie*, [w:] I. Burkacka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 387–396.
- Kleszczowa K. 2019: *Krzyżowanie się kategorii gramatycznych w obrębie pojęcia PRAWDA*, [w:] A. Dombrowski, W. Żarski, M. Rudnicka (red.), *Pojęcie, kategoria, słowo w teorii i praktyce*, Impuls, Kraków, s. 77–89.
- KorBa: *Elektryczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* (online: [https://korba.edu.pl/query\\_corpus/](https://korba.edu.pl/query_corpus/)).
- Koziara S., Przybylska R. 2017: *Gość czy obcy? Od przekazu ewangelicznego (Mt 25, 31–46) do polskich przekładów biblijnych. Problemy ekwiwalencji*, „LingVaria” XII, nr 2(24), s. 73–91.
- Krąpiec M. 1985: *Język i świat realny*, Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- L. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, wyd. 2 poprawione i pomnożone, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1854–1860.
- Legomska J. 2010: *PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYZNA w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Luto-Kamińska A. 2015: *Metody ustalania znaczeń leksemów w słownikach historycznych na marginesie rozważań na temat badania słownictwa dawnego*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXI, s. 241–254.
- Mymer: F. Mymer (Mymerus), *Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice et Polonice potiora vocabula continens nunc denuo pluribus in locis auctus in titulis per seium alphabeti concinnatus tum peregrinantibus tum domi desidentibus et quibuslibet tribus loqui linguis cupientibus maxime necessarius et utilissimus*, Vietor, Cracoviae 1528/1550.
- Raszewska-Żurek B. 2014: *Z historii wyrazów – dowcip – o procesie zmiany znaczenia w polszczyźnie*, [w:] M. Jakubowicz, B. Raszewska-Żurek (red.), *Studia Borysiana. Etymologica, diachronica, slavica*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 407–426.
- Raszewska-Żurek B. 2016: *Zgoda w rozumieniu Polaków czasów staro- i średniopolskich*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Siatkowska E. 1988: *Pole semantyczne szczęścia i pojęć pokrewnych w historii języka polskiego*, „Prace Filologiczne” XXXIV, s. 127–141.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SPJS: *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, red. B. Sieradzka-Baziur, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (online: <https://spjs.ijp.pan.pl/>).
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–39), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–39, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2021.
- SRJ XI–XVII: *Słownik ruskiego języka XI–XVII w.*, red. S.G. Barchudarov, G.A. Bogatowa, W.B. Krysko, t. 1–31, Nauka, Moskwa 1975–.
- sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.
- sw: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.
- swil: *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz i in., t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.
- Trotz: M.A. Trotz, *Nowy dykcyonarz to iest Mownik polsko-niemiecko-francuski: z przydatkiem przysłów potocznych, przestrog gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglaskich [!], łowczych i inszym naukom przyzwolitych wyrazow*, przez Michała Abrahama Troca, Warszawianina, Lipsk 1764 (online: [www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/7823/edition/7138/content](http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/7823/edition/7138/content)).

TSRJ: S. Ożegow, N. Szwedowa, *Tołkowyj słowar' ruskogo âzyka*, Azbukownik, Moskwa 1999.

Woźniak E. 2008: *Czego można, a czego nie można dowiedzieć się o rozpaczy na podstawie słowników*, „Język Polski” LXXXVII, z. 3, s. 181–191.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl), dostęp: 1 kwietnia 2024).

## Summary

---

### **The formation of the term PRZYRODA and its reflection in the Polish language – the lexemes: *przyrodzenie*, *przyroda* and *natura***

Keywords: diachronic linguistics, Polish historical vocabulary, notion PRZYRODA (NATURE), lexem *przyrodzenie*, lexem *natura*.

The article is devoted to the history of the notion PRZYRODA (ang. NATURE) on the basis of a diachronic analysis of the meanings of the lexemes *przyrodzenie* and *natura*. Both are polysemic and refer to the notion only in part. It seems that the term PRZYRODA developed slowly in the minds of Polish speakers. Its first, single traces can already be seen in the Old Polish language, but until the 18<sup>th</sup> century there are few attested traces. However, it can be said that at the end of the 18<sup>th</sup> century, the term PRZYRODA took the shape it is known for today, following which, in the 19<sup>th</sup> century, it gained a new linguistic representative – the borrowed word *przyroda*. The reasons for the slow formation of the notion PRZYRODA are probably complex. They may be linguistic – lack of a specialized, own exponent but also extralingual – cultural and axiological.